

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO!



Drukarnia i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Anglia.

Berlin, d. 23. Czerwca. — W jednej berlińskiej gazecie czytaliśmy artykuł o instytucjach obłąkanych ze względu na zamach Sefeloga, podpisał się pod nim kapitan, będący teraz na odstawie. Treść artykułu okazywała, że i autor nie był spełną rozumu. Wzorem popołudniu aresztowali konstablery tego kapitana ubranego w mundur wojskowy, gdy wychodził z kawiarni. Powiadają, że go dla tego aresztowano, aby go odprowadzić do instytutu obłąkanych. — Władze miejskie w Berlinie mają tę zasługę, iż wynalezione nową metodę rysowania, wynalezione przez Dupuis w Paryżu, naprzód tu zaprowadziły. Profesor Eichens od roku udziela nauki według tej metody w zakładzie dorotejskim dalszego kształcenia się i wyznać należy, że wielkie poczynili postępy w rysunkach uczniowie z zawodu przemysłowego, którzy do tego zakładu uczęszczają. Władze miejskie wydały podobno rozporządzenie, aby profesor Eichens rozpoczął kurs tej metody dla miejscowych nauczycieli, w celu upowszechnienia jej po wszystkich zakładach naukowych berlińskich.

Rossya.

Petersburg, d. 10. Czerwca. — (Reskrypt cesarski.) Do pana ministra wojny. Książę Aleksandrze synu Jana! — Odbyszy przegląd 2 i 3 korpusów piechoty, pierwszy raz po powrocie ich z Węgier, z szczególnym zadowoleniem przekonałem się, że wojsko to zaopatrzonem zostało w nader krótkim czasie we wszelkie potrzeby, niezbędne po odbytej kampanii. To mogło być dokonaniem tylko przy wzorowym porządku w wydziale gospodarczym ministerstwa wojny, i z tego powodu miło mi jest powtórzyć, że wojskowo lądowy zarząd winien wam jest wzorowy stan, w jakim się dziś znajduje. Oceniam zupełnie, że obok licznych trudności waszych rządowych, nie spuściliście z uwag nic, co tylko posłużyć mogło do ziszczenia moich życzeń. Z całej duszy dziękuję wam za służbę niesioną dla mnie i Rossyi. Jak szczerą jest wdzięczność moja, tak niezmiennymi zostaną i uczucia serdecznej mojej dla was przychylności.

Na oryginale własną J. C. Mości ręką napisano: Mikołaj.

Francya.

Paryż, d. 18. Czerwca. — Towarzystwo dramatycznych pisarzy poda przez reprezentanta, który oraz jest członkiem towarzystwa, protestację do zgromadzenia narodowego, przeciw prawu, nadającemu moc policyi zakazywania sztuk grywanych po teatrach, jeżeli te się jej niepodobają. Utrzymanie takiego prawa byłoby zaprowadzeniem cenzury.

Semaine podaje listę osób tak cywilnych jakoteż wojskowych, na usługach prezydenta w pałacu elizejskim. Liczba ich wynosi parę set osób. — Dziwić się niemożna, że prezydent pensją swą niemoże opędzić kosztów domu, na tak wspaniałą stopę urzędzonego.

Paryż, 19. Czerwca. — Większość wydziału dotacyjnego pozostaje wiernym swemu postanowieniu i niechce stałej pensyi wyznaczyć prezydentowi według żądania ministerstwa, ale ją zastępuje kredytem nadzwyczajnym do wysokości 1,600,000 fr. Mniejszość i ministerstwo niechęć ustąpić co do wysokości sumy, lubo nieokazują wstępu do poprawki, któraby wyrzekła, że nadzwyczajny kredyt nie jest pensją stałą, ale też nie sprzeciwia się wniesieniu powtórnemu na rok przyszły kredytu nadzwyczajnego dla prezydenta.

Wydział dotacyjny przyjął na dzisiejszym posiedzeniu sprawozdanie Flandina.

Prezydent rzeczypospolitej oglądał dzisiaj warownie Jvry i Charenton. Byli par Francyi, hrabia Turgot, kandydat orleanistów, został dziś wybrany podpułkownikiem w 1ej legii paryskiej gwardii narodowej.

Wciąż mówią, że minister wojny generał d'Hautpoul wystąpi z ministerstwa, ponieważ nie może się zgodzić z generałem Changarnierem.

Według Evenement otrzymało kilku profesorów tutajszego fakultetu medycznego listy z Anglii, w których im zaręczają, że Lud. Filip wkrótce

zakończy życie. Po odbytej konsultacji lekarskiej z najsłynniejszymi londyńskimi lekarzami oświadczyć miał znany lekarz paryski Chomel jednemu z synów Ludwika Filipa, że w przeciągu dni czterestu utraci ojca.

Univers czyni uwagi nad zamieszczonym w Assemblée Nationale artykułem co następuje: wątpimy bardzo, aby się naradzano nad przywróceniem układu związkowego w Szwajcaryi z r. 1815. Nie życzymy nawet sobie tego przywrócenia. Lubo szwajcarscy rewolucyoniści wiele złego nabroili, z tego atoli niewynika, że wszystko dawne było dobrém. Układy z r. 1815. nie dawały przewagi starym kantonom, jak to utrzymuje Assemblée Nationale, owszem protestanci, a więc i radykaliści większy wywierali wpływ na sprawy szwajcarskie, dla tego trzeba coś lepszego zaprorowadzić, aniżeli dawny stan przywrócić.

Wiadomości nadeszłe z Londynu drogą na pół urzędową, opiewają, że warunki układu pomiędzy obiema liniami Burbonów z obu strona przyjęto i wkrótce potwierdzonemi zostaną. Pielgrzymi paryscy, Guizot, Dumont, Duchatel, Soult, de Broglie, Vigotier, Pasquier i inni codziennie zgromadzali się u łóża królewskiego, w celu naradzania się nad przyszłym losem Francyi. Wszyscy członkowie rodziny królewskiej, z wyjątkiem księcia Joinville, zgodzili się na warunki układu, pomiędzy którymi najważniejszą odgrywa rolę: Henryk V. wstąpi na tron, a po nim hrabia Paryża i jego potomkowie.

Główną przeto kwestią stanowi wstąpienie na tron Henryka V. W tym duchu także zakreślono postępowanie, ze względu na prezydenta, zgromadzenie narodowe i lud. Pod ostatnim względem duchowieństwo jest powołane do odegrania znakomitej roli. — Co się tyczy pałacu elizejskiego, to zmiana ministerstwa wszystko ułatwi. a nowi członkowie gabinetu podejmą się wykonania planu ułożonego. Jakkolwiek bezwarunkowo temu wszystkiemu wierzyć niemożę, jednakowoż z pewnością widzę, że w tym kierunku pracują, wątpię atoli, aby rzeczy już dochodziły do dojrzałości.

Z drugiej strony naradzają się w biurach zgromadzenia narodowego, nad wnioskiem generała Grammont, w celu oddania pewnych atrybucyi władzy radom jeneralnym po departamentach. Jest to dowód wymowny, jakimi drogami pójdą monarchiści, do przełamania oporu jednolitego, do opanowania tak rozdzielonych ciał politycznych, i do przyjęcia nakoniec monarchii. Pod pozorem popierania niezawisłości departamentów, chcą zniszczyć ich siłę. Byłoby zbawienną rzeczą, gdyby rozszerzono zakres działania departamentów, pod względem administracyjnym, ale rozszerzać ich władze pod względem politycznym, jest to samo co nadwierać siłę jednności w obec zagranicy i spraw wewnętrznych, rozsiewać niezgodę, paraliżować zgromadzenie narodowe, z którem współubiegać się będą rady jeneralne. Czyli te usiłowania dojdą do skutku, to inne pytanie. Tak są atoli ważne, że gdyby je ciało prawodawcze przyjąć miało, sztuczna spokojność nadal niemożaby się we Francyi utrzymać. — W kołach umiarkowanych uważają tę rzecz za bardziej niebezpieczną, niż przeniesienie rządu do Wersalu.

Nie pomalutko tu się zdumiano nad przyjęciem wniosku Stanleja w izbie wyższej, potępiającego politykę Palmerstona. Jeżeli izba gminna wbrew temu niepochwali obecnego ministerstwa polityki, natenczas będzie przymuszonem ustąpić, a wówczas usiłowania koalicji stanoweze odniosą zwycięstwo i wywrą wpływ swój na losy Europy. W kołach dyplomatycznych i reakcyjnych wiąże z tém wielkie nadzieje.

Mówią, że nadeszła z Wiednia depesza, w której wręcz powiedziano, iż naprzypadek powstania w Saksonii, Austria obsadzi ją swojemi wojskami. Rząd francuzki jest proszony o zdanie w tej mierze.

Prezydent powołał Persignego z Berlina do Paryża. Antrat pierwszy sekretarz legacji w Berlinie, który za urlopem tu bawi, otrzymał rozkaz niezwłocznego udania się do Berlina. Powiadają, że powrót Persignego niema znaczenia politycznego i tylko go prezydent chce mieć w zgromadzeniu narodowem, podczas rozpraw o uposażeniu prezydentury. Podobnie

spodziewają się tu przybycia F. Barrota z Turynu i generała Magnana i t. d. Ta przezorność pałacu elizejskiego dowodzi, że walka o uposażenie będzie zacięta.

Dix Decembre uchodzący za organ elizejski, powiada, że jutro zmieni tytuł i nazywać się będzie le Pouvoir, Journal du Dix Decembre.

Journal de Débats ogłosił ważną korespondencją z Wiednia (12. t. m.), podług której ministerstwo wiedeńskie ma zamiar urządzić na-przód sejmy prowincjonalne, a dopiero potem zebrać sejm ogólny. Korespondent utrzymuje, że Austrii brak porządných urzędników, z przyczyny, że każda prowincja domaga się krajowców. „Takie domaganie się, mówi, stało się w Galicyi źródłem silnego oporu, popartego pamięcią usamowolnienia chłopstwa, zrównania szlachty z mieszczaństwem i nadzieją odbudowania Królestwa polskiego, który to zamiar przypisywany jest Rosyi.” La Pologne z 16. t. m. zawiera artykuły: „Sytuacja wschodniej Europy; Memorandum 24 Magnatów węgierskich” i dalszy ciąg „Studiów nad Rosyą” przez jednego rezydenta. Ostatni artykuł stara się pokazać, że Polacy, oszukani tyle razy przez Francją, liczą dziś tylko na sojusz z Rosyą, i że do tego z obu stron wiele drogi zrobiono: Polacy, tracą nienawiść, jeżeli nie do rządu to do narodu rosyjskiego, a Rosyanie ucząc się języka polskiego. W nowinach dziennika znajdujemy, że Turcja, pomimo opozycji ambasadora angielskiego, który teraz ma być obrońcą Węgrów, a niechętnym Polakom, postanowiła przyjmować do swój armii oficerów polskich. P. Robert robi wyjątek z artykułu Allgemeine Zeitung, którego autor, wstydząc się, że Austria zmuszona jest zebrać łaski cesarza Mikołaja, żałuje, że Polska nie przedzieli Rosyi od Niemiec.

Telegraficzna depesza. Paryż, 21. Czerwca, wieczorem o godzinie 8. W zgromadzeniu narodowem dziś odczytano sprawozdanie komisji dotychczasowej, która wnosi o jednorazowe wypłacenie prezydentowi 1,600,000 fr. W poniedziałek (24. Czerwca) rozpoczną się rozprawy nad tym wnioskiem. — Minister spraw zewnętrznych La hitte oświadcza, że rząd angielski jest gotów przyjąć w miejsce ateńskiego, układ londyński. Poseł francuzki z tego powodu powróci do Londynu. — Spodziewają się przedłożenia nowego prawa o stemplach. — Gielda. Renta 5-procentowa 93 fr. 95. 3-procentowa 56 fr. 45 cent.

S z w a j c a r y a.

Bern, dn. 16. Czerwca. — Według doniesienia posła francuzkiego, liczba żołnierzy w legii zagranicznej w Algierze jest już kompletną, a zatem żadnych wychodźców politycznych więcej tam przyjmować nie będą. Gazeta No wo Zurichska oświadcza, iż doniesienie zamieszczone w pruskim Staatsanzeigierze, że król pruski, jako były książę Neufchatelu zaprotestował przeciw sprzedawaniu dóbr duchownych w kantonie neufchatelskim, jest zupełnie nieprawdziwem. — Rada związkowa zwołała zgromadzenie zwyczajne na dzień 1. Lipca. Przedmiotem obrad będzie, co następuje: wybór prezesa i zastępcy rady narodowej i stanowej; wybór prezesa związku i jego zastępcy na rok 1851. i wybór prezesa z zastępcą dla sądu związkowego na tenże sam przeciąg czasu; prawo uzbrojenia i umundurowania armii federacyjnej; projekt przedwstępny dochodu i rozchodu związku na rok 1851.; sprawozdanie i wnioski rady federacyjnej we względzie urzędowania swego w roku 1848. 1849., we względzie zastrzeżenia konstytucyi kantonu Uri, we względzie konstytucyi wyższego i niższego Nidwalden; sprawozdanie dotyczące się wychodźców; sprawozdanie dotyczące się wydania włoskich przyborów wojennych; wniosek na podanie kantonów Bern, Schwyz, Solothurn, Schaffhausen i Appenzell dotyczące się zaciągu wojskowego i kilka jeszcze innych. Dosyć zatem będzie miało zgromadzenie do czynienia.

W ł o c h y.

Rzym, d. 10. Czerwca. — Od pewnego czasu mniej tu teraz osób areztują, aniżeli dawniej, ale za to częściej mieszkanka przetrząsają, przyczem podobno wyszperano skład pism rewolucyjnych i kilkanaście granatów szklanych. — Upowszechniono tu pogłoskę, lecz nie wiedzieć przez kogo wymyśloną i w jakim zamiarze, że papież z rana w tym dniu, kiedy się procesya ostatnia w oktawie Bożegociała odbyć miała, odebrał list bezimienny, ostrzegający go, że trzech morderców sprysnęło się na życie jego, i zamiar swój dzisiaj podczas procesyi chce wykonać. Przyćem załączony był rysopis dokładny. Papież jak wiadomo z powodu deszczu ulewnego nie był na procesyi. Oficer jeden francuzki areztował jakiegoś człowieka, ubranego w strój włoski, który mało okazywał uszanowania przed ś. sakramentem i nie chciał zdjąć kapelusza. Szwajcarowie pełniący służbę w Watykanie, odprowadzili go do strażnicy, gdzie przy przetrząśnięciu jego rzeczy, znaleziono przy nim dwa pistolety ostro nabite. Odprowadzono go natychmiast do więzienia tajnego, gdyż z powierzchowności podobnym był do jednej z osób w liście opisanych.

Turyn, dn. 13. Czerwca. — Ministerstwu wojny przekazano kwotę 70,000 lirów, dla rozdzielenia pomiędzy oficerów, którzy przy obronie Wenecyi najwięcej się odznaczyli, a teraz na ziemi sardyńskiej się znajdują. Demonstracja takowa Austrii podobać się nie będzie.

Florenca, d. 11. Czerwca. — Dziennik Constitutionnele donosi, że rada trybunału pierwszej instancji wydała dekret do sądu królewskiego, dotyczący się wydalenia z kraju osób w procesie Guerazzeego skom-

promitowanych. Z 44 obwinionych oddano pod śledztwo sądowe tylko 24, pozostałych 20 od winy uwolniono. Pomiędzy tymi znajduje się także były minister finansów Adami, i były prefekt Floreny Guidi Rontani. Z owych 24 pod sąd oddanych, 7 tylko siedzi w więzieniu, reszta ucieczką się ratowała.

Genua, dn. 11. Czerwca. — W czoraj na posiedzeniu potwierdził sąd apelacyjny wyrok pierwszej instancji, w skutek którego zawiadowca dziennika la Strega skazany został na dwa miesiące więzienia i na karę pieniężną 1000 lirów. Obroną zajmowało się trzech rzeczników, pomiędzy którymi także Brofferio się znajdował.

W dziennikach włoskich znajdujemy ogłoszoną notę kardynała Antonello do sardyńskiego ambasadora, o której Papież wspominał w swojej allokucyi.

„Podpisany pod-sekretarz stanu już w nocy datowanej z dnia 9 marca, wyraził Jego Exc. głęboką boleść Ojca ś. nad uchwalonemi przez parlament Turyński wznowieniami szkodliwemi kościołowi i jego świętym prawom, a oprócz tego obrażającemi obustronne uroczyste traktaty. Przedstawienia uczynione w owej nocy w imieniu Jego Świątobliwości nie tylko nie osiągnęły słusznego spodziewanego rezultatu, ale nadto spór przybrał tak smutny charakter, że Ojciec ś. po nadanej sankcyi owemu prawu znoszącemu sądy kościelne i prawo schronienia, przeciw któremu zaniesiona była reklamacja stolicy świętej, znalazł się w ciężkiej ale nieuniknionej konieczności odwołania swego reprezentanta z państw sardyńskich. Gdy zaś niezwrócono uwagi na te sprawiedliwe zażalenia papieskie, dalsza obecność posła papieskiego nie mogłaby się pogodzić z wypadkami, które dowodziły nieuszanowania dla praw kanonicznych i osobnych traktatów zawartych z k. sardyńskim dworem. Jak koniecznem było to postanowienie tak również było bolesnem umysłowi Jego Świątobliwości, bo rzeczywiście nie mógł się nigdy spodziewać, aby należało zerwać związki dyplomatyczne z państwem, w którem religia i przychylność do stolicy apostolskiej pod godłem osobliwej pobożności panujących tak bardzo kwitnęły.

„Kiedy więc ojciec ś. trapił się tak bolesnem rozważaniem, nadeszła wiadomość o zamachu (attentato) na świętą osobę najlepszego (ottimo) arcybiskupa Turyńskiego, i boleść jego podniosła najwyżej. Arcybiskup miał wytoczony proces przez niewłaściwą władzę, i zaraz siłą zbrojną zaareztowany i do cytadeli stolicy wsadzony został. Wypadek tego rodzaju musiał wznieść najwyższe podziwienie i to nie tylko z powodu niekompetencyi trybunału, który nakazał coś podobnego, ale i ze względu na powody, które podano jako upoważniające do takiego znieważenia wysokiej godności owej świętej osoby. Jakiżkolwiekbyż jest zamiar względem wprowadzenia reform w prawodawstwie sardyńsko królewskich państw zawsze w katolickiem państwie szanowane prawa kościoła muszą przeważać i naprzód być badane. Jakiżkolwiekbyż prawo pod nowymi formami do sardyńskiej administracji cywilnej wprowadzone będzie, nie może ono odejmować mocy ustawom kanonicznym i uroczystym traktatom zawartym między stolicą świętą i Piemontem, gdyż one się odnoszą do tych mianowicie okoliczności, na które zwrócono uwagę przy wspomnianych reformach. Rząd stolicy świętej ściśle przestrzegał zachowania zawartych traktatów, i dla tego można było słuszenie spodziewać się czegoś podobnego od drugiej strony. Należało nawet być pewnym podobnej wzajemności, gdy owe traktaty w fundamentalnym statucie królestwa osobnem zastrzeżeniem zagwarantowane zostały.

W obec wspomnianych praw kościelnych i osobnych traktatów, mądrość Jego Exc. i Jego k. rządu w postępowaniu wspomnianego trybunału przeciw osobie arcybiskupa łatwo uzna ciężki zamach i pokrzywdzenie.

„Z bolesnem uczuciem musimy powiedzieć, że owe obelżywe (ottraggioso) postępowanie któremu ów prałat był poddany, ztąd jedynie poszło, że duchowieństwo trzymając się wskazówki własnego sumienia, nie mogło ustąpić od słowa Papieża przeciw tym wznowieniom władze kościelne obrażającym. Z tej także drogi nie mogli zejść święci pasterze, którzy od ducha świętego ustanowieni są, ażeby jego powszechną pracę w mistycznej winnicy (mistica vigna) boskiego pana wspomagali.

„Ojciec ś. znajdując obowiązki, które mu nakłada jego wysoki urząd względem Boga i kościoła, wyraźnym rozkazem upoważnił podpisanego, aby protestował przeciw zamachowi i silnie (fortemente) reklamował, gdyż on kościołowi i stolicy świętej bardzo ciężką krzywdę wyrządza, znieważa uswieconą powagę i obraża czcigodną biskupią dostojność w osobie jednego z najlepiej zasłużonych kościelnych pasterzy. J. S. chce odnowić tą notą wszystkie protestacye w dawniejszych pismach podpisanego przeciw wspomnianemu prawu będącemu podstawą obecnej krzywdy. Ojciec ś. jako najwyższa głowa kościoła dodaje jeszcze żądanie, aby uwięziony arcybiskup natychmiast został uwolniony i wrócony arcybiskupiej stolicy, aby raz już skończył się ten wypadek, przez który religia, kościół i episkopat jawnie zostały obrażone, a katolickiemu światu, do którego owe państwo należy, tak wielki powód boleści podał.

Z przykrością przychodzi Ojcu ś. powtórna reklamacja w tej sprawie przesyłać do rządu, z którym stolica święta przez tak długi czas w najzupełniejszej zgodzie i przyjaznych stosunkach zostawała i Ojciec ś. cieszy się nadzieją, że J. K. M. w skutek swój pięknej religijności i pobożności, która nań od dostojnych przodków jego spłynęła wspólnie z swoim królewskiem

ministeryum wspomniane zażalenia rozważy i sprawiedliwe żądania Jego Świętobliwości prędkim zadośćuczynieniem zaspokoi, czego kościół katolicki słusznie spodziewa się po monarsze należącym do jego najpobożniejszych synów. Podpisany w wykonaniu rozkazów Jego świętobliwości uprasza Jego Exc. aby tę notę do wiadomości jego dostojnego władcy podał i chciał przyjąć wyraz najszczególniejszego szacunku z którym zostaje etc. W pałacu watykańskim 14 Maja 1850 r. G. kard. Antonelli. Do posła J. K. Mości Sardynii.

Neapol, d. 4. Czerwca. — Namiestnik na wyspie Sycylii, książę Satriano, w interesie dochodów państwa postanowił, aby wszyscy urzędnicy sycylijscy, których obowiązkiem jest złożyć kaucję, takową na przyszłość w rentach sycylijskich do skarbu wnosili.

A u s t r y a

Wiedeń, 17. Czerwca. — Obiegające w Wiedniu pogłoski o nowym prawie drukowym, zniesieniu stanu obłężenia itp., dają powód dziennikowi „Ostdeutsche Post” do następujących uwag: „Gdybyśmy niewiedzieli z doświadczenia, że już dziesięćkroć zamierzano zniesić stan obłężenia, a nigdy do tego nieprzyszło — wierzylibyśmy dzisiaj szczerze bliskiemu urzędywstąpieniu tego upragnionego wypadku. Tyle bowiem mówią o koniecznej potrzebie ograniczenia prowizorycznego prawa drukowego, że musimy ztąd wnosić, iż stan wyjątkowy rzeczywiście ma być zniesionym.

„Prowizoryczne prawo drukowe! Więcej zagadkowo użyć wyrazu „prowizoryczny” było nie łatwo. Prowizorycznie prawo to jeszcze nieważne, bo mamy prowizorycznie stan wyjątkowy. Ma ono dopiero stać się prowizorycznie stan wyjątkowy. Ma ono dopiero stać się prowizorycznym, po dzisiejszym prowizoryum. A jednak myślą już dziś prowizorycznie, aby to prawo mające w swoim czasie prowizorycznie być ważnym, było prowizorycznie zniesionym. Rzecz zadziwiająca! Trzeba być geniuszem, aby to zrozumieć i tylko genialne prawodawstwo mogło się na coś tak głębokiego zdobyć. Wszakże słyszymy z niejaką pociechą, że te prowizorycznie projektowane ograniczenia prowizorycznego prawa drukowego, mają być prowizorycznie odłożone, dopóki się nie pokaże, jaki sukces uzyska nowe pruskie arcydzieło. Mała to pociecha, ale zawsze pociecha. Naprzód bowiem mamy przekonanie, że ta pruska próba z prawem, nie długo utrzymać się zdoła. Znadto jednomyślnie zgodziły się wszystkie stronnictwa, wszystkie opinii publicznej organa, nawet Krentz-Zeitung i jej zwolennicy, iż ten sposób przekroczenia prawa podkopuje państwa godność i szacunek, aby ministeryum mogło długo za nim obstawać. W praktyce nastąpi większa łagodność, aniżeli berlińskie prawo z dnia 5. Czerwca przepisuje. Ta modyfikacja zapewne i w Austrii zmodyfikuje zamiary, do jakich ostatnie czyny ministerstwa Brandenburg prawodawców naszych pobudzać się zdają.

„Ależ przez ten czas musi trwać nadal stan obłężenia? Niechby i tak było! Zanim stan wyjątkowy miałby ustąpić miejsca regule, gorszej od samego wyjątku, zostaniemy lepiej przy wyjątku. Jeżeli ma być prawda, co jeden z dzisiejszych dzienników donosi, że czasopismo będzie musiało przed wydaniem być przedstawione prokuratorowi państwa dla otrzymania jego wizy, dozwalającej wydania numeru, to zanim takie zawieszenie jasnego i nie dwuznacznego paragrafu konstytucji ma nastąpić, pragniemy utrzymania stanu wyjątkowego; pragniemy tego w interesie monarchicznej zasady, której nie podkopuje hardziej, jak zachwianie wiary w ważność nadanego prawa, w obowiązującą moc uświęconego słowa, które wyrzekł monarcha. Żaden zapewne ustęp nie brzmi tak jasno jak ten: „Prasa nie może być poddana cenzurze”.

Ta zasada nawet w stanie obłężenia utrzymaną została. Powinnoś zaś przedstawienia naprzód dziennika urzędnikowi, byłaby w najściślejszym znaczeniu cenzurą.

Może walczymy z wiatrakami, może wszystkie pogłoski o środkach prewencyjnych przeciwko wolności druku, są tylko gorączkowymi marzeniami. Cóżkolwiekby nie tylko w interesie wolności, nie tylko w interesie ludu, w interesie godności państwa, w interesie wyższego pojęcia konserwatywnej zasady, w interesie honoru ministeryum samego radzimy, w tej sprawie nie naruszać prawa i w tej chwili żadnego nie chwytąć się postanowienia — właśnie dla tego, że przykład Prus do tego uwodzi!”

Wanderer pisze, że włoscy ludzie zaufania, mają być bardzo niezadowoleni z nowego stanu i chcą Wiedeń opuścić, aby ich ziomkowie nie myśleli, że się nań zgadzają. P. Giovanelli już podobno odjechał. Protestują oni przeciwko temu szczególnie, aby Lombardia i Wenecja miały każda oddzielny sejm krajowy, gdy interesa tych dwóch krajów są te same; i mają piśmienne w tym względzie oświadczenie.

Nie dawno przywieziono tu z Komorna angielskiego inżyniera Karóla Aston, który w głównym sztabie armii węgierskiej ważne zajmował miejsce. W tych dniach odwieziono go koleją żelazną, pod ścisłą strażą, do pruskiej granicy, gdzie został uwolniony.

Czynność nowych urzędów z d. 10. Lipca rozpocznie się, co już żadnej nie ulega wątpliwości, lubo rozkaz ministeryalny w niektórych prowincjach dla natłoku ważnych interesów, żadnym sposobem wykonany być nie może.

Dzisiejsze dzienniki ogłaszają adres dziękczynny arcybiskupa Salzburskiego kardynała księcia Schwarzenberga; złożony cesarzowi w imieniu zgromadzonych w r. 1849 w Wiedniu biskupów, za rozporządzenia o wolności kościoła. Końcowy ustęp tego adresu brzmi jak następuje:

„Oceniamy jak należy szczególne obowiązki, jakie na nas wkładają okoliczności obecnego czasu. Spokój, jaki panuje w stosunkach zewnętrznych niezapelnia jeszcze przelał się w umysły. Niepewność i drażliwość, jaką pozostawiło za sobą gwałtowne wzburzenie, wywierają wpływ swój w zakresie przesądów, będących odwrotną stroną nowożytniej cywilizacji. Wykroczylibyśmy przeciwko naszemu świętemu powołaniu i przeciwko ludzkości, gdybyśmy przy odrodzeniu kościelnej działalności, te chwilowe przesady brać mieli za normę postępowania; ale jako zwolennicy nauczyciela cierpliwości i łagodności, nietylko niepuszczymy z oka słusznych wymagań czasu, ale nadto szanować będziemy jego usposobienie i jego opinie.”

— Wkrótce ma nastąpić przedstawienie ministeryalne względem zaprowadzenia historycznych seminarjów, na wzór francuski école des chartes, mających na celu kształcenie dobrych profesorów historii. Uczniowie ich, w niewielkiej liczbie, uposażeni będą stypendjami, i w tej nowej akademii, po studiach przygotowawczych, poświęcać się będą wyłącznie nauce dziejów.

— Dochód celny z ruchu przemysłowego między Węgrami a innemi krajami monarchii, wyniósł w roku 1849 wedle urzędowych obliczeń tylko 915,395 zlr., mianowicie cło przywózowe 796,536 zlr., wywózowe 118,859 zlr.

— Arcyksiążę Albert, naczelnie dowodzący armią w Czechach, przenosi swoją główną kwaterę do Lobositz, z powodu iż ta stacya połączona jest telegrafem z Pragą i Wiedniem.

Generalicya armii austriackiej liczy obecnie 7 feldmarszałków, 23 feldzeugmeistrów, 115 feldm.-poruczników, 147 jenerał majorów i 200 pensjonowanych jenerałów.

Były deputowany na sejmie walnym, Ziemalkowski, któremu wyznaczono miasteczko Meran w Tyrolu na miejsce przymusowego pobytu, uwolniony został z tego aresztu i przybył do Wiednia, skąd wraca do Lwowa.

Dotychczasowy poseł rossyjski przy tutejszym dworze hr. Medem, ma być przeniesiony na inne stanowisko dyplomatyczne; jako jego następcę wskazują dotychczasowego posła w Berlinie, barona Meyendorff.

Przychód z nowego podatku stemplowego, wedle urzędowych wykazów, jest bardzo znaczny w porównaniu z poprzednimi wpływami tej kategorii, a gdy trudno przypuścić, aby się miał zmniejszyć, zdaje się więc, że będzie zupełnie wystarczającym na pokrycie nadwyżki rozchodów, nową organizacją sądownictwa spowodowanej.

Wiadomość o ogłoszeniu Przyrowa (Prerau), wstanie obłężenia, z powodu zaszłego tamże żydowskiego krawallu, okazała się przedwczesną.

Ostatnie sprawozdanie o cholery w Pradze brzmi pomyślniej aniżeli poprzednie. Liczba zapadłych na tę zarazę osób zmniejszyła się o $\frac{1}{3}$ część przeszło, w tygodniu od 2 do 9 czerwca było ich tylko 90; umarło w tym przeciągu czasu 56 osób, wyzdrowiało 51.

Wiedeń, 13. Kwiet. (Koresp.) Przedstawienie ministra handlu względem zniesienia granic celnych między Węgrami a innemi prowincjami, które już od 1go Października zrealizowanem być ma, największe zadowolenie w Wiedniu sprawiło, gdyż ztąd niemałe korzyści w każdym względzie dla stolicy wyniknąć muszą a przemysł i handel tutejszy nowy ztąd bodziec pozyska; ten szczęśliwy projekt ministra w ustach każdego pochwały znajduje. Jeżeli zniesienie granic celnych węgierskich dla stolicy niezmiernie wywiera korzyści, to też z tego i dla Galicyi nie mniejsze wypłyną, wolny ruch handlowy z Galicyi do Węgier i z Węgier do Galicyi przyczyni się do polepszenia bytu materialnego tej zubożałej prowincyi, w której handel z pogranicznymi Węgrami dla wielkiej opłaty celnej nigdy do wielkiego znaczenia przyjść niemógł.

— Księgarze tutejsi odebrali w tych dniach powtórny nakaz przez sąd wojenny, aby niesprzedawali broszur i dzieł nad wypadkami ostatnich dwóch lat w Austrii, które im nie są wyraźnie pozwolone przez komendę wojskową; sprzeciwiający się rozporządzeniu ulegną karze zamknięcia księgarni na czas stanu wyjątkowego.

Według obiegającej pogłoski ministeryum zamyśla nową 5-procentową pożyczkę zawrzeć z bankierami w Wiedniu i w Frankfurcie nad Menem, tej też okoliczności przypisują podniesienie się kredytowych papierów osobiście 5-procentowych.

Zapewniają, że korona cesaarza w miesiącu Październiku nastąpi, do czego już czynią podobno przygotowania.

Konstytucya dla lombardzko-weneckiego królestwa zupełnie jest ukończoną i do rewizyi daną, a ku końcu tego miesiąca najdalej w pierwszych dniach przyszłego ogłoszoną zostanie. Jak słyhać zasady jej mają być bardzo liberalne i odpowiednie życzeniom Włochów. Konstytucya dla Kroacyi wkrótce także się pojawi, a konstytucya dla Galicyi właśnie na warsztacie.

A m e r y k a

W dzienniku Union czytamy o wyprawie na wyspę Kuba, co następuje. Rząd Stanów Zjednoczonych otrzymał depesze od konsula swego w Hawannie, w których tenże donosi, że zażądał wydania 105 Amerykanów których statek hiszpański Pizarro zabrał w niewolę na wyspie Contoy.

Oparł on żądanie to na neutralności wyspy, jakoteż na okoliczności, że jeńcy tamże zabrani żadnych kroków nieprzyjacielskich niewykonalni, że raczej mieli zamiar wyprawę zaniechać i do Stanów Zjednoczonych powrócić. Na wezwanie to władze wyspy Kuby odpowiedzi żadnej nie dały; konsul zażądał więc od rządu swego upoważnienia, aby żądanie swoje mógł skutecznie poprzeć. W skutek tego wydano w Waszyngtonie rozkaz, aby pewna część floty, która się natychmiast da zebrać, do Havanny popłynęła. W przypadku, gdyby władze tamtejsze żądania wzwyż wspomnianego uwzględnić nie chciały, miał konsul donieść o tem rządowi, a eska dra odebrała polecenie, aby tymczasem komunikacją wszelką z portem przecięła. Oprócz tego wydano instrukcje, ażeby Hiszpanom, gdyby oni resztę okrętów na wyprawie będących zajęli, takowe odebrać, nawet, jeżeli się tego okaże potrzeba, przemocą. Władze wyspy Kuby są widać na rząd Stanów Zjednoczonych mocno zagniewane, niechciały mu bowiem dać żadnego nawet objaśnienia co do liczby nazwisk i losu jeńców, których w areszcie ścisłym trzymają. — Dziennik New York Herald czyni o położeniu rzeczy uwagę następującą. „Bez wątpienia wyprawa ta nieszczęsną, niesłuszną, śmieszna jeżeli niełupieżka dała powód do znacznych trudności pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a władzami hiszpańskimi. O ile owe trudności i nieporozumienia dyplomatyczne przyłożą się do zupełnego zerwania pomiędzy obydwojema krajami, dzisiaj jeszcze domysłów nawet żadnych wyprowadzać niemożna, dopóki nieprzejdą do wiadomości publicznej całe korespondencje i urzędowe oświadczenia, które dotąd ministrowie mocarstw obydwojch sobie nawzajem przesłali i które może jeszcze się wiele tygodni się pociągają. Według tegoż samego dziennika władze Now. Jorku zapytawszy poprzednio rządu w Waszyngtonie obłożyły aresztem okręt jeden, na który padło podejrzenie, że także należał do wyprawy w Nowym Jorku przygotowanej przeciw St. Domingo lub Hajti. Pozornem przeznaczeniem okrętu tego naładowanego prochem i innymi materiałami wojennymi być miało Port au Prince.

Okręt parowy Europa, który zawinął dnia 16. Czerwca do Liverpoolu, przywiózł wiadomości z Nowego Jorku dochodzące do 5 a z Halifax do 8. Czerwca. Jeneral Lopez przybył do Nowego Orleanu. Do Waszyngtonu nadeszło doniesienie urzędowe o straceniu czterech Amerykanów na wyspie Kubie. Oprócz tego uwięziono pomiędzy 100 a 200. Władze hiszpańskie odmówiły dowódcy eskadry amerykańskiej pozwolenia zabrania jeńców. Podobnie niechciały na to zezwolić, aby ich do Ameryki przewieziono i tam przed sąd stawiono. Fregata Congress odplynęła do Kuby, dla zatrzymania w drodze okrętu hiszpańskiego, na którym znajdowali się Amerykanie, których schwytano na Woman Island, w pobliżu Yukatan. Za fregatą Congress wysłano okręt wojenny hiszpański. Rząd Waszyngtonu wysłał depesze do władz na Kubie, w których oświadczył, że niepozwoli na to, aby Amerykanów na którejś bądź innej wyspie aresztowano. Depesze te przesłano drogą telegraficzną do Mobile. Upowszechniła się pogłoska, którą jednak w Nowym Jorku za niezupełnie wiarogodną uważano, że część armii amerykańskiej do wyprawy należącej, w liczbie kilkunastu tysięcy ludzi, wylądowała na brzegach południowych wyspy Kuba i opanowała

Cienfuegos i Trinidad. — Kwestya niewolników od ostatniego doniesienia ani na krok w kongresie niepostąpiła. Dzienniki rządowe i wielu członków kongresu występują zacięcie przeciw projektom Claya, i sprawa ta przybrała postać walki stronnictw pomiędzy zwolennikami prezesa Taylora a przyjaciółmi Claya. — Kwestya graniczna Texas nabrała nowego znaczenia, gdyż wydało się, że rząd kraju tego wysłał agentów dla zajęcia w posiadanie kraju spornego i rościągnięcia nań jurysdykcji texaskiej. Do pewnego stopnia udało się to agentom, i na opór nienapotkali. W Santa Fe przyszło do starcia zaciętego pomiędzy przyjaciółmi a przeciwnikami urozczenia tego; jedynie wkroczenie wojska pod kierunkiem władz rządowych spokojność znów przywróciło i rozlewowi krwi zapobiegło. Wypadki te przekonały kongres o potrzebie niezwłocznego załatwienia kwestyi granicznej. — Pod St. Louis znów wydarzył się przypadek nieszczęśliwy, rozbił się bowiem jeden okręt parowy, i przytem 25 ludzi życie utraciło.

Z Pernambuco donoszą pod dniem 1. Maja, że febra pomiędzy mieszkańcami tam zrodzonymi znacznie zwolniła, lecz cudzoziemców bardzo wiele jeszcze zabiera. — Z Kanady dowiadujemy się, że inspektor jeneralny oświadczył dnia 30. Maja w zgromadzeniu ustawodawczem, iż rząd kanadyjski nie myśli Stanom Zjednoczonym pozwolić na wolną żeglugę po rzece S. Wawrzyńca, jeżeli one także z swęj strony wzajemności jakiej nieudzielią. — Okręt Europa, który z najnowszymi wiadomościami do Liverpoolu zawinął, odbył podróż z Nowego Jorku przez Halifax do Liverpoolu w krótszym przeciągu czasu, aniżeli wszystkie inne dotąd, ile sobie przypominamy, potrzebował bowiem tylko 10 dni.

Poznań, dnia 21. Czerwca. Zabójstwo Tomickiego, o którym doniesiliśmy, potwierdza się, odbieramy bowiem list następujący z Berlina:

„Donoszę wam o okropnym wypadku, który się tu wczoraj wydarzył. — Nepomucen Tomicki, który tutaj swą służbę wojskową odbywał, poległ w pojedynku, do którego w najniegodziwszy sposób ze strony pewnego Niemca prowokowany został. Niechcąc kompromitować nikogo z Polaków, wziął sobie za sekundanta jakiegoś Niemca, który dla bardzo naturalnych powodów, podobnie jak i zabójca zniknął. Dla tego też o bliższych szczegółach pojedynku nie wiemy. Tomickiego znaleziono na polu w pobliżu kolei frankfurtskiej z roztrzaskaną czaszką; tu ztąd zawieziono i złożono go w koszarach strzelców gwardyi. Zabity, był jak wiadomo roku 1847. na 20 lat więzienia skazany; uwolniony w marcu r. 1848. wstąpił do szwadronu Pleszewskich ulanów i odbył zaszczytnie bitwy pod Miłostawiem i Wrześnią. — Teraz przyszło mu zginąć w młodym wieku między obcymi, biedak! Kilka dni temu spotkałem go; mówił mi, że mu nudno w Berlinie, i że z upragnieniem czeka czasu, gdy będzie mógł wrócić do Księstwa.

Jutro pogrzeb Tomickiego, wybieramy się na niego wszyscy. D. P.

Kronika osobista.

Bydgoszcz, 22. Czerwca. (Dz. urzęd. Nr. 25.) — Nauczyciel Jan Bator nauczycielem przy katolickiej szkole w Budzynie pow. Wągrowieckiego, ustanowiony.

OBWIESZCZENIE.

Batalion I. pułku 14. obrony krajowej (Gnieźnieński) w dniach z 28. do 29. m. b. w mieście tutejszem na kwaterach rozłożonym być musi; o czem tymczasowicie posiedzieli domów zawiadamiamy.

Poznań, dnia 22. Czerwca 1850.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Dostawa materiałów piśmiennych dla biur naszych na czas od 1. Stycznia 1851. do ostatniego Grudnia 1853. r. drogą licytacji najmniej żądającemu oddana być ma.

Tym końcem wyznaczony został termin na dzień 3. Lipca r. b. przed południem o godzinie 10tej na Ratuszu przed Radcą miejskim Panem Thayer. — Warunki licytacyjne w Registraturze naszej przejrzeć być mogą.

Poznań, dnia 13. Czerwca 1850.

Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Różne w drodze exekucyi zatradowane meble, sprzęty domowe, konie, krowy, woły, świnie, gęsi, kury, owce, zboże różne, siano, wozy, plugi itd., mają być sprzedane w terminie dnia 1. Lipca r. b. o godzinie 10. na podwórzu pańskim w Brzyźnie przez Pana Dyrektora Kancelaryi Buchs za gotową zapłatą najwięcej dającym, na który to termin chęć kupienia mających się zapożywa.

Szamotuły, dnia 20. Czerwca 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydz. I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Folwark wieczysto-dzierzawny w Biskupicach pow. Inowrocławskiego pod Nr. 1.

położony, otaxowany na 6005 Tal. 28 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącej być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 31. Października 1850. w miejscu zwykłym posiedzeń sądowem sprzedany. Inowrocław, dnia 25. Marca 1850.

Król. Sąd powiatowy; Wydział I.

OBWIESZCZENIE.

Kilka stogów siana na wałach i stoczystościach twierdzy pokoszonego, mają być na miejscu publicznie i za natychmiastową zapłatą najwięcej dającym sprzedane.

W tym celu wyznacza się termin: jeden w przyszły piątek, to jest dnia 28. Czerwca r. b.,

drugi w poniedziałek dnia 8. Lipca r. b. Mający chęć kupienia zapraszają się niniejszem z nadmienieniem, że w obudwóch dniach miejscem zgromadzenia się

zrana o godzinie 7mej będzie dziedziniec twierdzy, i ztamtąd rozpocznie się obchodzenie stogów siana w obrębie twierdzy ustawionych.

Poznań, dnia 22. Czerwca 1850.

Królewska Kommandantura.

Na probostwie w Tarnowie, przy szosie Berlińskiej, jest wszystek żywy i martwy inwentarz z wolnej ręki do sprzedania, który się z 10 koni, 8 krów, 1 stadnika i 360 owiec składa, i w dobrym stanie i zdrowiu się znajduje.

Wyborne wystaje piwo Szczecińskie otrzymało znowu kolejną żelazną i sprzedaje w kufelkach po gr. pol. 9.

T. Żychliński
pod Nr. 28. Fryderykowskiej ulicy.

Loterja.

Losy do 102giej loteryi, której ciągnięcie 1ej klasy w dniach 21. i 25. Lipca odbędzie się, nabyć można. Nadkollektor Fr. Bielefeld.

J. K. Brese

ludwisarz, fabrykant sikawek ogniowych, ulica Wilhelmowska Nr. 1, poleca się jako wyrabiający lub przelewający wszelkiego rodzaju dzwoły od półfuntowych do ważących 500 cetnarów; również wyrabia wszelkiego rodzaju sikwy ogniowe i pompy bez lotowania cyną, dostarcza także wszelkie wyroby mosiężne, tombakowe itp., również wyroby żelazne toczone; także prasy wszelkiego rozmiaru i śruby z ostrym lub płaszym gwintem. Podejmuje reparacye wszelkich maszyn i gorzelniczych aparatów, jako starający się rzetelnością i taniością zachować sobie nadal zaufanie od ośmiu lat pozyskane.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 24. Czerwca 1850. r.			
	od		do	
	tal.sgr.fu.	tal.sgr.fu.	tal.sgr.fu.	tal.sgr.fu.
Pszonicy szefel	1 21	1 2	—	—
Zyta . dt.	— 28	11	1 3	4
Jęczmienia dt.	— 22	3	—	26 8
Owsa . dt.	— 15	7	—	17 9
Tatarki . dt.	— 22	3	—	26 8
Grochu . dt.	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	— 13	4	—	15 7
Siana cetnar	— 25	—	1	—
Słomy kopa	5	—	6	—
Masła garniec	1 5	—	1 10	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. 12½-12½ Tal.